

Ten Sam Bruk

Kali

Internacjonalny prosty, ale nie banalny rap
Na bitach stawiamy mosty, płynie przekaz dla Ciebie brat
Nieważne czy to Frankfurt, Londyn, Katowice
Niechaj kroczy z nami fart, dzięki niemu dalej piszę
To te same ulice, wszędzie policyjne suki
Ale tutaj możesz się powalić za drobne złotówki
Nie ma co wbić do lufki, więc co Ci z coffe shopu
Jak nie masz nawet jedno centówki, ani na bilet do domu
Patologia gdzieś nad wyraz chora
Im większe pieniądze, tym u władzy większa sfera
Dla jednych koran, dla drugich prawda ulicznego rapu
Daje wiarę w życie, ukazuje jego atut
Piona chłopaku jeśli w sercu masz zasady
Kontrolujesz swoją mowę i nadajesz jej obłady
W każdym miejscu globu, zarobiony czy w nędzy
Zważaj na to co gadasz, bo Ci ktoś upierdoli język

To ten sam bruk, to ten sam brud, to ten sam głód
Nawijamy o tym teraz, tu
To ten sam głód, to ten sam trud, to ten sam świat
Nieważne po jakiemu, mówmy sobie brat

Jest jeden bóg, jeden bruk, jeden huk suk
Jednemu, wiele prób, pod nogami zamiótł grunt, coś
Taka decyzja, powód golizna, na szybko wizja, oczy zawita
Zarobić szybko, i szybko zniknąć, jednak jedzą tu do dzisiaj
Jeden ból, Funt wyprowadził go na puls
Dzięki mu, jedzą tu, dzielnic nie zakłóca znów
Z drugiej strony, lepsza ta Polska, gdzie ma rodzinę, którą tak
kocha
Tam rodzina, huta nowa, tam gdzie prawidłna jest załoga
Kłopotów jest brud, by na stałe wrócić mógł
Ściskasz nurt, w sercu ból
Ojczyzna, tęskni się mu, uff!
Polska ta wola, taka ta dola, nie ma co gadać, warto ryzykować
Kasę kołować, mądrze inwestować, by móc później się plażować
To ten sam bruk, to ten sam brud, to ten sam chłód
W kraju, za granicą, profesja na full
Nie daj sobie wciskać słów, prawda leży w ich odcieniach
Nie zrozumiesz systemu, co Cie wali po kieszeniach

To ten sam bruk, to ten sam brud, to ten sam głód
Nawijamy o tym teraz, tu
To ten sam głód, to ten sam trud, to ten sam świat
Nieważne po jakiemu, mówmy sobie brat